# DZIENNIK LWOWSKI

Organ demokratyczny.

Przedpłata w miejscu wynosi: miesięcznie 1 złr. — Z przesyłką pocztową: rocznie 15 złr.; ćwierćrocznie 3 złr. 80 cent.; miesięcznie 1 30 ct. — Z przesyłką 3 razy w tygodniu: rocznie 12 złr.; ćwierćrocznie 3 złr.; miesięcznie 1 złr. w. a.
**Dla wychodźców we Francyi ustaliliśmy cenę prenumeraty na 15 franków kwartalnie.**

**Redakcya i administracya** pod l. 29/30 przy placu katedralnym w domu p. Sara.
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 cent.
**Reklamacye** nieopieczętowane wolne są od opłaty
**Wychodzi codziennie o godzinie 8mej rano. — Numer pojedynczy kosztuje 4 centy.**

**Nr. 82.** Sobota dnia 10. kwietnia **1869.** — Ezechiela (rzym.) — Pror. Marka (grec.) **Rok III.**

## Lwów, dnia 9. kwietnia.

W rubryce „Austrya i Węgry“ znajdą czytelnicy obszerniejsze sprawozdanie z posiedzenia wydziału konstytucyjnego, o którem wczoraj doniósł telegram. W sprawozdaniu tem uderza najprzód, że właściwy wniosek podkomitetu przedłożony przez Kaisera, nie był nawet wcale podany do głosowania, i wydział, nie przeszedłszy nad nim do porządku dziennego, ani go też przyjąwszy, przyjął potem wniosek Zyblikiewicza, i przystąpił do specyalnych rozpraw nad rezolucyą. Co do nas, bylibyśmy radzi, gdyby wniosek Kaisera był przyjęty—wtedy bowiem cała sprawa byłaby od razu skończona. Co do podniesionej wczoraj wątpliwości, czy prawdziwem może być doniesienie o przyjęciu trzeciego punktu rezolucyi, sprawa wyjaśnia się tak, że przyjęto pierwszy ustęp tego punktu, odnoszący się do regulowania spraw handlowych kraju. Nad dalszemi ustępami trzeciego punktu rezolucyi obradowano na następnem posiedzeniu wydziału. O przebiegu posiedzenia tego donosi telegram biura korespondencyjnego co następuje:

„Komisya konstytucyjna izby deputowanych rady państwa przy specyalnej debacie nad rezolucyą sejmu galicyjskiego odrzuciła żądane (dla sejmu) ustawodawstwo względem zakładów kredytowych, ustawodawstwo o przynależności, ustanawianie zasad nauczania w szkołach, ustawodawstwo w przedmiotach prawa karnego i policyi karnej, ustawodawstwo co do władz administracyjnych i co do władzy sędziowskiej. Minister Giskra podniósł tę okoliczność, jak podczas obrad nad konstytucyą, stronnictwo konstytucyjne starało się uwzględnić właściwości Galicyi, które to usiłowania nie zostały jednak uznane przez deputowanych galicyjskich. Wtedy była pora do uzyskania niejednego wyjątkowego postanowienia — z pory tej nie skorzystano. Sturm, Brestel i Ziemiałkowski (?) potwierdzają to po części. Zyblikiewicz nie wątpi, że odrzucone dziś wnioski prędzej lub później zwyciężą.“

Widzimy z tego, jak omylnemi były nadzieje tych, którzy w ostatniej jeszcze chwili łudzili siebie i ogół widokami lepszego losu sejmowej rezolucyi. Odrzucono najważniejsze punkta rezolucyi jeden po drugim — odrzucono te właśnie, na których krajowi naszemu najbardziej zależy, a przyjęto tylko mniej ważne, jak ustawodawstwo sanitarne. Nic nie pomogły argumenta naszych posłów — nic nie pomogło to przekonanie, które pewno każdy z obradujących dzieli, że za żądaniami autonomii stoi kraj cały. Przechodzić do porządku dziennego nad żądaniami prowincyi, mającej odrębne swe narodowe życie i odrębne potrzeby — to stara i znana taktyka centralistów, która doprowadziła monarchię do zupełnego rozstroju, a jeżeli zmienioną nie zostanie, pewno nie zdoła zapobiedz klęskom w przyszłości.

Delegacya nasza zdaje się już także uznała, że sprawa rezolucyi na teraz stracona, i że trzeba jąć się ostatecznego środka, tj. wystąpienia z rady państwa. Wczorajszy wiedeński telegram, w dzienniku naszym podany, donosi, że wystąpienie delegacyi jest teraz pewnem. Dziś zaś nadeszła wiadomość, wprost z kół delegacyjnych pochodząca, że polscy członkowie konstytucyjnego wydziału już postanowili usunąć się od dalszych obrad; że następnie w pełnej izbie zażądają wzięcia pod obrady i uchwałę rezolucyi galicyjskiej, a gdy i tam rezolucya upadnie — cała delegacya ustąpi z rady państwa.

Nie wiemy, czy doniesienie to zawiera zupełnie dokładne sformułowanie uchwały koła polskiego — gdyby tak było, to nie moglibyśmy w tej uchwale widzieć tej stanowczości, z jaką obecnie wystąpić należy. Wiadomo, że ma teraz przyjść pod obrady izby sprawa szkolna — sprawa najważniejsza dla nas, a po niej druga również ważna, sprawa reformy podatku gruntowego. W uchwałach tych delegacya nasza bezwarunkowo nie powinna brać udziału, tem bardziej, że pierwsza przesądza wnioskowi, zawartemu w rezolucyi. Czy delegacya nasza uchyli się od udziału w tych obradach? czy też może zechce jeszcze czekać sprawy kolejowej — o tem powyższe doniesienie milczy zupełnie. Czekamy bliższych wiadomości, i spodziewamy się, że delegacya uzna, czego interes kraju po niej wymaga.

---

„Dziennik poznański“ zamieścił obszerniejszy artykuł w sprawie obchodu rocznicy unii lubelskiej. Popierając gorąco myśl tego obchodu, zastanawia się „Dziennik“ nad tem, gdzieby go najstosowniej urządzić. Za Krakowem przemawia historyczność miejsca, mnogość pamiątek narodowych, w które Kraków tak obfituje, a uroczystość tam urządzona „nosząca charakter nie głośnej demonstracyi, ale poważnego i odpowiedniego dzisiejszemu położeniu Polski aktu religijnego — narodowego, nie przeminęłaby bez uwagi i uznania ludzi dobrej woli i wiary w Europie.“

Co do Lwowa pisze „Dziennik“:

„Inny charakter miałaby i powinnaby mieć uroczystość unijna obchodzona we Lwowie. Sam grunt, na którymby się odbywała, wskazywałby zgromadzonym obowiązek odezwania się bratniem słowem do Rusinów, słowem, którego waga nie straciłaby w przyszłości na tem, choćby nawet dzisiaj nie zrozumianem lub odepchniętem być miało. Akt unii lubelskiej mógłby się stać punktem wyjścia i początkiem niemniej zbawiennego i pięknego aktu unii Polaków i Rusinów przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi — Moskwie. Obchód pięknej pamiątki dziejowej mógłby posłużyć za kamień węgielny czynu praktycznej i dotykalnej wartości, — pogodzenia Rusi dobrej wiary, z Polską dobrej wiary.“

Wreszcie wspomina „Dziennik Pozn.“ o rzuconej myśli odbycia uroczystości w Peszcie — gdzie obchód ten byłby próbą porozumienia Słowian z Madziarami. Na to jednak potrzebaby poprzednio troskliwie przygotować i obrobić grunt, na co już i czasu dziś nie ma.

Zapisując w streszczeniu zdanie poważnego organu poznańskiego, dodamy z naszej strony, że wzgląd na Ruś według nas stanowczo przemawia za Lwowem. Tak między Polakami, jak i między Rusinami są żywioły zupełnie gotowe do zapomnienia o wszystkiem, co kiedykolwiek między nami zaszło, i do podania ręki do zgody na podstawie zupełnego obopólnego uznania praw. Z obchodu rocznicy unii, w której równi z równymi, wolni z wolnymi wieczne zawarli śluby — koniecznie by skorzystać wypadało, żeby usunąć rozterki między braćmi. Akt taki, jeżeli może nie zaraz, to w przyszłości miałby ogromną praktyczną doniosłość. Tyle na dzisiaj — wkrótce będziemy mieli sposobność, myśl naszą szczegółowo rozwinąć.

## Korespondencye Dziennika lwowskiego.

*Bukareszt 1. kwietnia.*

□ Wybory rozpoczęte i postępują przeważnie w myśl rządu, który jest tu zawsze w podobnych razach urzędowym wyrazem urzędowej opinii. Nie ma wątpliwości, że p. Kogolniczano zatryumfuje, czy atoli na długo, tego dziś przesądzać nie podobna, bo powodzenie obecnego gabinetu będzie zależało od przebiegu zewnętrznej polityki, a Bukareszt nie jest bynajmniej kluczem tejże.

Ajenci moskiewscy przygotowują tu znów jakieś wielkie rzeczy; br. Offenberg jeździł tajemnie do Konstantynopola, zkąd dziś dopiero wrócił, a trzeba dodać, że w nienajlepszym humorze, bo akcye moskiewskie nie stały w Konstantynopolu nigdy tak nisko, jak właśnie teraz po skompromitowaniu się jenerała Ignatiewa w sprawie greckiej.

U nas ogromne przygotowania, niby to wojenne; z Prus nadsyłają ciągle świeżą broń i amunicyę, którą w części transportują do projektowanego obozu pod Tekuczem, w części zaś do załóg miast naddunajskich jak Braiła, Gałacz, Izmaiłów itp. Najodważniejsi mówią o bliskiej wojnie przeciw Turcyi i Austryi, a względnie przeciw Węgrom, w której to wojnie będzie Rumunia walczyć po stronie Prus i Moskwy, by przekonać przed innemi armię francuską o żywotności rasy łacińskiej nad Dunajem.

Poczta zagraniczna przechodzi z dniem dzisiejszym w ręce Rumunów; wkrótce więc będziemy mogli cieszyć się świeżemi owocami tej nowej koncesyi ze strony obcych mocarstw na korzyść autonomii rumuńskiej.

Jeżeli listom naszym nie zagrozi miecz Damoklesa, to w następnym doniosę wam o dalszym przebiegu wyborów i przygotowań wojennych.

## Wiadomości polityczne.

**Austrya i Węgry.** Wydział konstytucyjny obradował 7. b. m. wieczorem nad kwestyą rezolucyi. Ministrowie Giskra, Herbst, Brestel i Hasner przybyli na to posiedzenie.

Imieniem podkomitetu referował Kaiser. Rdzennym punktem kwestyi jest art. VIII. rezolucyi, który żąda dla Galicyi rządu krajowego, odpowiedzialnego przed sejmem w sprawach: wewnętrznej administracyi, sprawiedliwości, oświecenia, publicznego bezpieczeństwa i kultury krajowej, tudzież domaga się ministra krajowego w radzie korony.

Ponieważ ten artykuł domaga się rządu odpowiedzialnego przed sejmem, przeto wynikają ztąd z logiczną konsekwencyą dalsze żądania, mianowicie: aby sejm miał władzę ustawodawczą co do organizacyi władz sądowych i administracyjnych, co do wydatków na urzędy i sądy i t. d. Gdyby te zasadnicze punkta przyznane zostały, to wynikają ztąd konsekwentnie także i dalsze żądania rezolucyi, mianowicie: aby sejm miał władzę ustawodawczą w tych przedmiotach, w których rząd krajowy byłby przed sejmem odpowiedzialny. Dla tego rezolucya przydziela do ustawodawstwa sejmowego także sądownictwo karne i policyjne, sprawy górnicze, sprawy stowarzyszeń i t. d. Naturalnem następstwem tych postanowień byłby art. II. rezolucyi, na podstawie którego deputowani galicyjscy nie obradowaliby w rajchsracie nad temi kwestyami, jako nad przekazanemi ustawodawstwu krajowemu.

Te postanowienia byłyby zmianą konstytucyi; należy dążyć do zmiany, o ile takowa jest rozwojem w duchu wolności, lecz podstaw konstytucyi naruszać nie można. Podkopanoby wiarę w trwałość stosunków państwa pomiędzy ludnością (?), przeciwnikom konstytucyi danoby w rękę pożądaną broń. Przyjęciem rezolucyi utworzonoby dla Galicyi

---

# OSTATNI TABORYTA

czyli

## Czechy w XV stuleciu

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez

HERLOSSOHNA.

(Ciąg dalszy.)

A przecież — odpowiedział Wratysław — nie znając cię — tęskniłem do ciebie — śniłem we snach o tobie. Zawsze mimo pewności, że nie żyjesz, w piersi mojej budziła się jakaś nadzieja — przeczucie jakieś, że ujrzę ciebie jeszcze tu na ziemi. I ty matko — pielęgnując i oblewając łzami spółczucia, złożonego na łożu boleści przechodnia, przeczuwałaś w nim krew swoją.

Na pierwsze ujrzenie — mówiła Bożenna, czułam jakiś niepohamowany pociąg do ciebie. Te ruchy, te oczy — tak podobnemi mi się zaraz wydały do Bolesława. Drżałam na myśl rozkoszną, że może ty synem moim jesteś? Jednak wymienione nazwisko Branik, które mi było obcem, zniszczyło we mnie tę nadzieję, tę ułudę tylko, jak ją sama mieniłam. Gdyś rozstając się, wymienił prawdziwe nazwisko — jak piorunem rażona, straciłam przytomność. Było to dziwne pomięszanie trwogi i rozkoszy zarazem. Gdym przyszła do przytomności — już cię nie było. Co uczułam wtedy, Bóg jeden chyba wie tylko. Z przekleństwem zemsty uszedłeś — jak mi mówili; tę wtórą stratę, boleśniej uczułam nierównie niż pierwszą. Lecz prócz mego, zakrwawiło się jeszcze jedno serce, Ludmiły; — i ją, błagającą odepchnąłeś od siebie, i tak nie było nadziei pojednania się kiedy. Jednak czegoś my spodziewać się nawet nie mogli, urzeczywistnia się. Ojciec uniewinniony — a syn powrócony, tu na sercu mojem.

Temu jedynemu rządcy losów ludzkich — rzekł Neuhaus — złożyć nam dzięki — doświadczał nas, wiodąc przez dolinę boleści —oczyszczonych, skruszonych, zawiódł na kwiatem usłany szlak, że dalsza wędrówka życia, swobodniej pójdzie w przyszłości.

Wszyscy padli na kolana — wzniosłszy oczy i ręce do góry, ciche, lecz gorące zasyłali modlitwy ku niebu. Promienie zachodzącego słońca, wpadając oknem w wnętrze alkowy, opromieniło ich blaskiem swym.

Matko, matko! zawołał Wratysław zachwycony, szczęśliwi są żyjący — nie zazdrośćmy umarłym; znam serce jedno, w chłodnem wnętrzu ziemi już leżące, co żywem biciem objawiłoby rozkosz swą, gdy by było tu pomiędzy nami. Lecz dusza, która go pierw ożywiała, patrzy na nas w zachwycie — z tamtąd, z niebios!

I błogosławi nas — rzekł Neuhaus. Wiekusta pamięć umarłym!

Amen! dodał Zdenko.

Sokół w tej chwili wjechał na dziedziniec zamkowy w towarzystwie sług Czechiców — Wratysław w krótkości opowiedział cnoty i poświęcenia starego żołnierza. To też Neuhaus przyjaźnie powitawszy go, do siebie zaprosił.

IX.

Są ludzie, zdający się być stworzeni do boleści; gdy ssą pierś matki jeszcze, i spią w kolebce, sprzeczne losy skrzętnie przygotowują im sprzeczności i zawady, aby wystąpiwszy w świat po raz pierwszy — od boleści poczęli żmudną swą wędrówkę. Dojrzewają w nieszczęściach i zawodach, a jeśli raz przecie zawita im słońce, spełnieniem tylu zawiedzionych nadziei — to spełnienie to, staje się zabójczem. Wieniec, który sobie plotą — więdnie—kwiaty tracą barwę, woń, opadają, nim je jeszcze na skroń swoją włożyli. W pielgrzymce swojej po tej ziemi, w żmudnej wędrówce, bez wytknięcia nie znają przystani, chyba tam za światem, gdzie zawinąwszy kiedyś, zgoją rany duszy. Krwią i łzami znaczą ślady po ziemi, póki spocząć im nie da w swem zimnem łonie. Nie płaczcie nad tymi, których przyjęła zawcześnie, jakby się zdawało. Tam to sny wiośniane — bez przebudzenia, bez rozczarowania. Niechaj wyją burze na ziemi — tam one nie dojdą.

W bramę nowego zamku—wjeżdżał Wratysław w towarzystwie stryja i sług swoich.

W przedsieniu powitała ich Marya w towarzystwie starej poważnej matrony, która jako towarzyszka bawiła przy niej. Odłożywszy strój żałoby, okazała się w sukniach śnieżnej białości. Piękną była z tą swoją bladą twarzą, o jasno błękitnych oczach. Twarz jej lekkim powlekła się rumieńcem na widok Wratysława; oczy spuściła ku ziemi — a biała dłoń jej zadrżała — ujęta przez Wratysława.

Maryo — nazwiecie mnie niewdzięcznym — rzekł Wratysław — żem wam, przyjaciółce mojej, tak długo o swem wyzwoleniu nie dawał wieści. Zdarzenia, które przebyłem, tak szybko po sobie następowały, że doprawdy i o sobie zapomnieć musiałem.

Tak łaskawym jesteście rycerzu — odpowiedziała rumieniąc się — iż nie wiem, za co do wdzięczności dla mnie czujecie się obowiązani. Zawstydzacie mnie.

Wy mnie zawstydzacie — przerwał Wratysław. Zawstydzacie dłużnika, który wdzięczny powraca i mówi: Tyle łaskawą byłaś dla mnie, przyjmij dzięki z głębi duszy pochodzące. Dług jednak zaciągnięty u was szlachetna pani, zwrócić muszę miłemu wierzycielowi, a długiem tym jest moje życie, o które byliście tak troskliwą, jakoby było wam dro-

odrębne stanowisko państwowe; przyznanie takiego stanowiska byłoby niebezpiecznym precedensem dla żądań innych stronnictw (Czechów p. r.). Położenie Galicyi na granicy państwa, utrudnia jeszcze przyznanie jej takiego niezawisłego stanowiska (!?).

Z tych powodów odrębne stanowisko nie może być przyznanem Galicyi, należy jednak uwzględnić jej szczególne stosunki w drodze administracyjnej i przez specyalne ustawy państwowe.

Podkomitet wnosi przeto: Izba wezwie rząd, aby we wnioskach rządowych uwzględniono szczególne potrzeby i właściwości Galicyi tudzież innych królestw i krajów — dalej zaś: Izba oświadcza, że jest gotową przy ewentualnych wnioskach uwzględniać wedle możności autonomię Galicyi i innych królestw i krajów.

Następnie zapytuje Zyblikiewicz ministrów, czyli rząd wie o tym wniosku podkomitetu, i czyli się z takowym zgadza? Na to naiwne zapytanie odpowiada Giskra, że rząd o wniosku nic nie wiedział, i odwołuje się na oświadczenia reprezentantów rządu dane w wydziale.

Na wniosek Pratobewery uchwalono zapytać rząd, jak się zapatruje na wniosek podkomitetu.

Minister Giskra oświadcza więc na to wezwanie, że rezolucya obejmuje radykalną zmianę konstytucyi uchwalonej przed 15 miesiącami, nie jest przeto przypuszczalną pod względem formalnym; pod względem merytorycznym zaś takie naruszenie związku państwowego, jakiego żąda Galicya, nie zgadza się z ideą jedności państwa. Odrębność Galicyi będzie uwzględnioną, lecz nie może usprawiedliwić żądań rezolucyjnych.

Grocholski zauważa, że Galicya nie chce oddzielenia państwowego, lecz tylko odrębnego, konstytucyjnego stanowiska w państwie; Giskra jednak odpiera, że jest to tylko igraszką słów.

Rechbauer sądzi, że należy zbadać, czyli i które punkta rezolucyi zmieniają podstawy konstytucyi. Zyblikiewicz wnosi, aby debatować nad pojedynczemi punktami.

Wydział przyjmuje ten wniosek, a Kaiser oświadcza imieniem podkomitetu co do 1. artykułu rezolucyi, że uchwalanie sposobu wyborów do sejmu i rady państwa nie może być oddanem sejmowi. Giskra w podobnym duchu przemawia.

Zyblikiewicz mowi: Reprezentacyę i wybór takowej oznaczono w statucie krajowym w złym zamiarze przeciw polskiemu narodowemu żywiołowi; większe posiadłości zajmują przeważną część kraju, a przecież miasta i wieśniacy mają w kuryach swoich więcej głosów niż właściciele obszarów wielkich.

Nie wiemy, jaką konkluzyę zamierzał wyprowadzić z tego poseł Zyblikiewicz. Miałżeby sądzić, że większość reprezentacyi krajowej powinna być złożoną z właścicieli dóbr, ponieważ te dobra zajmują przeważną część kraju?—nie chcemy tego przypuszczać. Kiedy poseł krakowski występował w obronie miast, i żądał dla nich większego udziału w reprezentacyi, wtedy innym zupełnie przemawiał duchu.

Giskra zastrzega się przeciw zarzutowi, jakoby miano złe zamiary, układając ordynacyę wyborczą. Grocholski twierdzi, że sejm najlepiej wiedzieć może, jaki rozkład grup wyborczych jest najstosowniejszym. Sturm powiada — że zmian podobnych żąda i Morawia — lecz na drodze konstytucyjnej.

„Sejm galicyjski nie spodziewa się i nie oczekuje niczego od Wiednia, ani od rady państwa — mówi Zyblikiewicz — od stu lat łudzono Polaków po tysiąc razy, (nigdy jednak tak łatwo, jak delegacyę galicyjską, p. r.), sejm chce mieć rozwiązane ręce, aby mógł sam sobie dopomódz.“

Eichhof zapytuje, jakim sposobem Galicya, która się niczego od Wiednia i od rady państwa nie spodziewa, może stawiać tak wielkie żądania do rady państwa?

Rechbauer przemawia w tym duchu jak Sturm; Zyblikiewicz zabierając ponownie głos, mówi, że osiągnięcie celów rezolucyą wytkniętych, jest tylko kwestyą czasu, a żądania Galicyi muszą być uznane, podobnie jak żądania Węgier. Galicya nie chce zawsze żebrać we Wiedniu.

Kuranda odpowiada Zyblikiewiczowi, że uwzględnienie żądań Galicyi oddałoby los tego kraju i całej Austryi w ręce ludzi, którym zaufać nie możemy.

Guszalewicz mówi, że Rusini głosowali przeciw rezolucyi, która zatem nie wyraża życzeń całego kraju. Rusini wnieśli adres, na który nie zwrócono uwagi.

Grocholski odpiera, że adres ów był napisany w języku moskiewskim, którego nikt zrozumieć nie mógł, większość uchwaliła rezolucyę, która zatem jest wyrazem żądań kraju.

Wydział przyjmuje wniosek Kaisera i odrzuca art. I. rezolucyi, odracza narady nad art. II. Punkt 1. art. III. o izbach handlowych, nie ma — wedle oświadczenia podkomitetu — wielkiej doniosłości, można więc uwzględnić w tym kierunku potrzeby Galicyi. Zgodnie z wnioskiem referenta przyjęto ten punkt, przekazujący ustawodawstwo o izbach handlowych sejmowi.

Tak skończyło się pierwsze posiedzenie, a delegaci nasi zarówno jak kraj cały mogli się przekonać, że Niemcy ani myślą o przyjęciu zasadniczych punktów rezolucyi. A delegacya przyzwoliła już na ogromne podatki w tej błogiej nadziei, że będziemy mieli autonomię!...

---

**Moskwa**. „Nowor. Tel.“ donosi z Kiszyniewa, że wybory szlacheckie trwały tam od 21 stycznia do 10 lutego, i że marszałkiem szlachty tego obwodu obrany został książę Kantakuzem. Na tych wyborach rozbieraną była kwestya, który z dwóch ustanowionych sposobów nadania gruntów caranom korzystniejszym będzie dla Besarabii. Szlachta obwodu besarabskiego, po żywych rozprawach, uznała, że dla dobra powszechnego korzystniej będzie wydzielić grunta caranom na własność, w drodze wykupu, i postanowiła upraszać rząd o zmianę niektórych artykułów postanowienia o nadaniu gruntów caranom, które to artykuły wydają się dla szlachty uciążliwemi. W tym celu szlachta wybrała deputacyę.

„Goniec rządowy“ podaje ukaz rządzącego senatu z opisaniem nowego wzoru sturublowego biletu kredytowego. Na tym bilecie umieszczony jest portret cesarzowej Katarzyny. Wymiana biletów kredytowych rozpoczęła się w banku państwa i jego kantorach 17. marca r. b.

---

**Wschód**. Z nad Dunaju piszą: „Jakiś czas łudzono się w Europie mrzonką, że wpływ Moskwy został na Wschodzie, a szczególnie nad Dunajem, jeśli nie zupełnie usunięty, to przynajmniej wielce utrudniony gdy tymczasem w rzeczywistości jest on dziś silniejszym jak przed czternastu laty, bo oparty obok tradycyjnej swej powagi, jeszcze i na pomocy Prus, wyniesionych powodzeniami lat ostatnich. Otóż widzimy nietylko Moskwę idącą naprzód w Rumunii i innych prawosławno-słowiańskich prowincyach państwa ottomańskiego, ale nadto Prusy, posiłkujące ją pośrednio w imię zaszczepionego w Bukareszcie hohenzolleryzmu. Niech się dyplomacya zachodnia raduje ile chce z szczęliwego konferencyjnego załatwienia turecko-greckiego nieporozumienia; petersburska jednakże nie będzie bynajmniej w kłopocie w wynalezieniu mnóstwa innych podobnych nieporozumień, które też z każdym dniem będą się pojawiać i toczyć tak długo spokój Europy, pokąd ta nie przystąpi do stanowczej operacyi nad wrzodem azyatyckiej propagandy.

Jeszcze nie zawitała wiosna; góry Bałkanu mrożą pustkowiem, Dunaj szybką i wezbraną falą toczy mętne topy śniegów — a Moskwa, wierna zasadzie tępienia, przygotowuje już nowe ofiary dla żywiołów przyrody i namiętności ludzkich. Pod jej opieką formują się, jak słychać, w Rumunii nowe grecko-bułgarskie bandy, mające w krótce wtargnąć zbrojno na prawy brzeg Dunaju — na to chyba, by manifestując cele obce, bezwiednie zginąć bez śladu i pożytku. Bez względu na to, czy plan ten przyjdzie do skutku, czy nie, czy termin rozruchów, naznaczony na pierwsze dni kwietnia, zostanie dotrzymany lub odroczony przez prawosławnych przywódzców, faktem jest, że ludność tutejsza niczego sobie w lecie bardziej nie życzy, jak żeby ją zostawiono w spokoju, gdyż tylko na tej drodze spodziewa się ulżenia niektórych gniotących ją ciężarów. Strona materyalna jest prawie wyłącznie jedyną, na którą Bułgar zwraca swą uwagę, nic więc dziwnego, że obawia się on wszystkiego, coby takową ścieśnić mogło.

## Nowiny z kraju i zagranicy.

* Mianowania. Minister sprawiedliwości nadał opróżnioną przy wyższym sądzie krajowym w Krakowie posadę zastępcy nadprokuratora państwa, Janowi Daneckiemu, sędziemu powiatowemu w Rzeszowie.

Na przedstawienie komitetu szkolnego w Hoszowie nadała rada szkolna kraj. posadę nauczyciela przy szkole ludowej w Hoszowie nauczycielowi przy szkole ludowej w Stynawie niżnej p. Konstantemu Lewińskiemu.

Na przedstawienie księcia Jerzego Czartoryjskiego nadała rada szkolna kraj. posadę nauczyciela przy szkole ludowej w Szówsku zastępcy tej posady p. Franciszkowi Gliewie.

Na przedstawienie komitetu szkolnego w Starym Sączu nadała rada szkolna kraj. posadę pomocnika przy męzkiej szkole głównej w Starym Sączu dotychczasowemu zastępcy tej posady p. Feliksowi Reinussowi.

W skutek przedstawienia gminy w Steniatynie nadała rada szkolna kraj. posadę nauczyciela przy tamtejszej szkole p. Antoniemu Wołoszynowiczowi, dotychczasowemu zastępcy nauczycielskiemu tejże szkoły.

* Szkoły. Gmina Mołodycz i Zuradowa w powiecie Jarosławskim zobowiązały się do zbudowania szkoły w Mołodyczach i do udotowania tejże w odpowiedni sposób.

* Z Wszechnicy. Umiejętności polityczne, t. j. ekonomia, administracya i skarbowość, mają być wykładane wedle rozporządzenia ministeryalnego z dnia 25. września 1855 na trzecim i czwartym roku praw. Lecz rozporządzenie to nie orzeka bynajmniej, w jakim porządku te przedmioty następować mają, pozostawia przeto słuchaczom wolny wybór, czyli pierwej zechcą słuchać wykładów o administracyi (Volkswirtkschaftspolitik) a później wykładów o skarbowości (Finanzwissenschaft), czyli też odwrotnie. Tylko wykład statystyki jest bezwzględnie przepisanym na drugie półrocze czwartego roku praw.

Zamieszczamy to wyjaśnienie z tego powodu, ponieważ dr. Bilińskiemu, który w pierwszym półroczu wykładał ekonomię polityczną, nie dozwolono w półroczu letniem wykładać nauki o skarbowości; dr. Biliński więc ogłosił wykład o administracyi, zamierzając skarbowość wykładać w pierwszem półroczu przyszłego roku. Słuchacze trzeciego roku praw, którzy z prawdziwą korzyścią uczęszczali na wykłady młodego profesora w półroczu zimowem b. m. życzą sobie i z dalszych wykładów dr. Bilińskiego korzystać. W myśl powołanego ministeryalnego rozporządzenia obojętnem jest, czy w tym roku będą słuchać wykładu o administracyi, a w przyszłym o skarbowości, czyli też już teraz mają zapisać się na wykład skarbowości, jak to w uniwersytecie lwowskim było zwyczajem, lecz było zwyczajem tylko, nie opartym na żadnym prawnym przepisie. Co się zaś tyczy pożytku—to naszem zdaniem korzystniej jest pierwej słuchać wykładów o administracyi, a później dopiero o skarbowości, aniželi odwrotnie.

* Nowa giełda. Wspominaliśmy przed kilku dniami że w godzinach południowych bardzo znaczna część spekulantów starozakonnych zbiera się na rogu ulicy wekslarskiej i w ubocznej uliczce, gdzie załatwia pod gołem niebem swe interesa. Ruch atoli giełdowy wzmaga się—a interesanci ciągną w poobiednich godzinach ku urzędowi telegraficznemu przy szerokiej ulicy, gdzie niecierpliwie oczekują przybycia telegrafowanych kursów z Wiednia, które rozstrzygają o dalszych transakcyach. Stała giełda coraz bardziej upada, a bez subwencyi zaledwie się utrzyma — podczas gdy ruchome giełdy coraz więcej prosperują. Czy ta gorączka spekulacyjna w dalszym toku wyjdzie na dobre—to pytanie, które każdy grający na giełdzie powinien sobie zawczasu postawić.

* Dom karny we Lwowie w dobrze zrozumianym interesie umoralnienia przestępców odsiadujących tamże karę, zatrudnia takowych w bardzo pożyteczny sposób, przeto nietylko do pracy ich przyzwyczaja, lecz i w razie ukończenia kary daje im pewną kwotę, którą sobie przez swój zarobek, podczas pobytu w domu karnym nagromadzili. Z wykazów za ubiegły rok okazuje się, że wartość wykonanych w tym zakładzie robót wynosiła 117.280 zlr., z których 31.492 wypada jako czysty zarobek po odtrąceniu wydatków. Najwyższe dochody przynosiła rękodzielnia wyrobów wełnianych i płóciennych, obok których i warsztat krawiecki dość znaczny przyniósł zysk. Nie możemy jak tylko pochwalić dążność zarządu, a właściwie p. prokuratora Danka, który pojąwszy cel humanitarny domu karnego, ludzi tych, którzy w swym czasie wejdą znowu w grono społeczeństwa, usposabia do pracy, mogącej ich ochronić od dopuszczania się nowych przekroczeń prawa.

* We Lwowie policya aresztowała w miesiącu marcu 505 osób; z tych oddano sądom 94, policya jako sąd ukarała 68, a według przepisów policyjnych 343 osób; szubpasem wydalono 149, magistratowi oddano 38 dla zatrudnienia ich pracą, a 4 dla sprawdzenia, czy należą do gminy, nakoniec umieszczono w szpitalu 12 kobiet i 3 trędowatych. W Krakowie organa policyi aresztowały 437 osób, z tych oddano sądom cywilnym 86, a mianowicie 55 za kradzież, 5 za oszustwo, 5 za sprzeniewierzenie, 3 za złośliwe uszkodzenie cudzej własności, 9 za obrażenie straży, 9 za pobicie; magistratowi oddano 202 żebraków, włóczęgów, osób niemoralnie życie wiodących, zbiegów z terminu itd., 4 kobiety umieszczono w szpitalu. Według przepisów policyjnych ukarano 145 osób, jako to: 4 za zabroniony powrót, 8 za uchybienie przepisom dla dorożkarzy, 3 za szybką i nieostrożną jazdę, 130 za włóczęgostwo, opilstwo, bijatyki itd. Nadto policya ukarała bez aresztowania 15 osób za zostawienie koni bez dozoru, 5 za uchybienie przepisom względem meldowania, 16 za niezamykanie lokalów publicznych o wyznaczonej godzinie, 33 za uchybienie przepisom dla służących.

* Trzy filie pocztowe założone będą we Lwowie, wedle rozporządzenia ministerstwa handlu, a to w następujących miejscach: przy ulicy Pańskiej, przy ulicy Krakowskiej lub w najbliższem otoczeniu i przy ulicy św. Anny w pobliżu domu karnego. Lokal na umieszczenie takiej filii ma obejmować dwa pokoje z przedpokojem, w parterze, w miejscu dla publiczności przystępnem. Właściciele domów, którzyby chcieli wynająć takie lokalności, mają oferty pisemne przedłożyć dyrekcyi poczty do dnia 20. b. m.

* Nieszczęśliwy wypadek. W Nowosiółce kostiukowej w powiecie zaleszczyckim dnia 30. z. m. włościanin Jurko Strylczuk ścinał drzewo, to zaś upadając przygniotło go, w skutek czego niebawem umarł.

* Samobójstwo. W Komarnikach w powiecie Turka dnia 4. b. m. powiesił się, podobnie skutkiem niesnasek domowych Leon Matkowski Miklasiewicz, szlachcic chodaczkowy, 34 lat liczący, żonaty, ojciec 4 dzieci.

* Zgromadzenia ludowe. Podczas gdy u nas ludność prawie wcale nie korzysta z przyznanego jej prawa zgromadzeń, Słoweńcy urządzają w miesiącu maju 4 zgromadzenia ludowe w różnych częściach kraju, a Czesi po zniesieniu (?) stanu wyjątkowego również kilkanaście takich zgromadzeń przygotowują. Wszędzie narody korzystają z tego najwalniejszego prawa konstytucyjnego—tylko my i w tym kierunku oddajemy się bezprzykładnej nieczynności.

* *Tarnów* dnia 5. kwietnia 1869. Przesyłam wam pismo przez tutejszą radę miejską do delegatów sejmu galicyjskiego we Wiedniu wystosowane:

Wielmożny panie!

Sprawę kolei żelaznej, jedną z ważniejszych dla kraju naszego złożył minister handlu na stół rady państwa celem stanowczego oznaczenia owych linij, które pod pewną gwarancyą rządu zaraz lub w późniejszym czasie wybudowane być mają.

Z owego wniosku ministeryalnego czerpnęliśmy niestety to smutne przekonanie, że koleje do wybudowania w kraju naszym zaproponowane, nie odpowiadają w całości potrzebom jego, albowiem przez oznaczenie nowych linij cała zachodnia część kraju od Biały aż do Przemyśla na przestrzeni blisko mil 50 żadnego z Węgrami nie ma połączenia, jakkolwiek już w roku 1864 ministerstwo wojny połączenia Węgier z Galicyą za pomocą kolei żelaznej z Preszowa na Sącz do Tarnowa wybudować się mającej zażądało, a na której też zasadzie pewne towarzystwo o koncesyę do wybudowania tejże kolei pod dniem 10. października r. z. prośbę swą wniosło.

Dalecy od osobistych widoków, a jedynie dobro i interes kraju na celu mając, wykazaliśmy już w piśmie naszem pod dniem 22. lutego r. b. wystósowanem i wysokiej delegacyi wręczonem wszystkie te ważne powody, które za wybudowaniem dopiero wspomnionej kolei żelaznej z Preszowa przez Sącz do Tarnowa szczególnie i stanowczo przemawiają.

Mimo atoli wszelkich uzasadnionych przedstawień i próśb przez całą zachodnią część kraju naszego tak do ministerstwa handlu jak niemniej do rady państwa wniesionych, milczy przedłożona ustawa o kolei z Preszowa na Sącz do Tarnowa prowadzić się mającej, a przedstawia tylko te, które wyłącznie wschodnią część kraju obejmują.

---

giem. O nie odbijało się tylu: ludzie, wypadki nieszczęścia, wy tylko pani byliście bezinteresowną. Cóż wam droższego z wdzięczności ofiarować mogę, jeśli nie moje życie? Niewolnikiem waszym jestem; zarządzajcie mną dowolnie.

Żem troskliwą była o was? — rzekła Marya nieśmiało — Elżbieta zdradzić mnie musiała. Jednak uczyniłabym to każdemu innemu, kogobym tak wysoce jak was ceniła — to obowiązek tylko!

Każdemu innemu — powtórzył Wratysław — natedy łaska ta rozdrabnia się na wiele części, wdzięczny zawsze, lecz skąpo obdarzony jestem. Żebrakowi wszyscy dają po groszu, dla tego żyje ubogi, gdyby mu jeden tylko oddał wszystko, byłby bogatym.

Nie myślałam tak — rzekła Marya — podnosząc oczy na Wratysława, jakby z wyrazem wyrzutu, ża inaczej tłumaczył sobie jej słowa. W was widziałam podobieństwo mego brata, czciłam was, gdyż szacują was ci, których kocham, znam sama nieszczęście, więc umiałam pojmować wasze. Szukałam was. Gdzie męże nie pomogą, często kobiety pomoc dobre odnosi skutki. Dla tego to szukałam za wami. Wasze podobieństwo do mego brata i...

Więc nie myśleliście tak? rzekł Wratysław, przerywając jej — a to już powiększa datek. Mówicie żebrakowi: Nie jesteś jednym ze zwykłych! I gdy mi obraz zaginął, to pocieszy mnie z czasem podobny jemu. Tak jest! nieprawda? Tu moje życie, poświęcone waszym usługom! Anieli biorą, aby oddać za jedną podziękę, tysiące błogosławieństw — Bóg odpłaca. Klękam u nóg waszych i błagam: Władajcie mną, niewdzięcznością brzydzę się jak grzechem, nie dozwólcie — abym się brzydził sam sobą, nie każcie mi być gorszym niźli nim jestem.

(C. d. n.)

Wśród tak wielkiej dla kraju przygotowanej klęski, ośmielamy się jeszcze raz podnieść głos w tej sprawie, zwracając uwagę Wielmożnego Pana na następujące okoliczności:

My uważamy to zawsze za nieszczęście dla kraju, że niektórzy członkowie naszej delegacyi w przedsiębiorstwach kolejowych osobiście są zaangażowani. — Czyli rzecz tak się ma, racz Wielmożny Pan sam ocenić przytem, ale także uznać, że wpływ tych panów na całą sprawę o tyle szkodliwie oddziaływać musi, o ileby przez ich udział koleje żelazne dla kraju najpotrzebniejsze wybudowane nie zostały.

Każdy ktokolwiek zna kraj nasz dokładnie, a więc i Wielmożny Pan, zechce nam to przyznać, że kolej z Preszowa przez Sącz do Tarnowa budować się mająca, o której ale wniosek ministeryalny wcale nie wspomina, jest tak pod względem handlowo-przemysłowym jak strategicznym jedną z najważniejszych, stanowiącą zarazem żywotną kwestyę bytu zachodniej części kraju naszego, a po szczególnie wszystkich miast znajdujących się w tej części.

Znając ten stan rzeczy sądzimy, że na delegacyi naszej spoczywa ten święty obowiązek, by w tak ważnej sprawie ona stanowcze swe zdanie i to w tym wyjawiła kierunku, w jakim go kraj w dobrze zrozumianym interesie przy każdej danej sposobności już objawił. — Nie możemy żądać, by o kolejach w Galicyi budować się mających Tyrolczyk, Styryjczyk lub Wiedeńczyk zdanie swe objawiał; — w tej sprawie musi zabrać głos delegacya polska, i ona to opierając się na rzeczywistej potrzebie kraju, te oznaczyć koleje do wybudowania, bez których kraj obejść się nie może. Tego spodziewamy się zresztą po delegacyi naszej, bo ona też zapewne w obecnej chwili po tej stanie stronie, po której stoi prawość i rzeczywista potrzeba kraju.

O wybudowanie kolei z Preszowa przez Sącz do Tarnowa pod gwarancyą rządu, a zatem o umieszczenie jej w wniosku ministeryalnym, powinna się delegacya polska jak najusilniej upomnieć i zarazem wszystkich tych środków użyć, które do wskazanego poprowadzą celu.

Pokładając całą naszą ufność tak w świętości tej sprawy, w której obronie występujemy, jak niemniej w znanej nam prawości Wielmożnego Pana, udajemy się po raz ostatni do niego z tą prośbą, byś nas w ostatniej chwili, nim zapora zapadnie, bronić, a przez to kraj od oczywistej szkody i krzywdy ochronić raczył.

Jakikolwiek z resztą weźmie obrót cała ta sprawa, jak niemniej jaki będzie jej rezultat, o tem jako też o czynnikach w jej załatwieniu udział biorących w przyszłości zamilczeć nie będziemy mogli.

Teraz zaś racz przyjąć Wielmożny Panie wyraz wysokiego szacunku i poważania. Rada gminna miasta Tarnowa. Tarnów dnia 31. marca 1869. (Podpisy.)

* Wybory we Węgrzech pozostawiły po sobie w niektórych miejscach wcale smutne skutki. I tak donoszą, iż w pewnem miejscu żona zażądała rozwodu z przyczyny, że mąż głosował za kandydatem prawicy, podczas gdy ona agitowała za opozycyjnym kandydatem.

* Fortyfikacye Budy będą zniesione, a terytoryum zajęte pod takowe, zostanie sprzedane osobom prywatnym. Wiadomo, jak ważną była ta twierdza już kilkakrotnie w historyi węgierskiej; długi czas zajmowali ją Turcy, uważając Belgrad, Budę i Komorno jako trzy główne punkta obronne przeciw Austryi; w r. 1849. po ustąpieniu wojsk austryackich z Węgier pozostała tylko w Budzie załoga i broniła się bardzo wytrwale; jenerał Görgej zamiast iść wprost na Wiedeń, jak radził Dębiński, stracił parę tygodni na zdobywaniu Budy — i zajął wprawdzie ruiny twierdzy, lecz tymczasem armia austryacka wzmocniła się znowu, a pomoc moskiewska nadciągnęła, co rozstrzygnęło los rewolucyi.

* We Wiedniu w roku 1868 przeszło lub powróciło na wiarę żydowską 76 osób.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

* Lwów d. 9. kwietnia. Na dzisiejszym targu notowano następujące ceny: mierzyca pszenicy 3.43, żyta 2.43, jęczmienia 2.20, owsa 1.83, hreczki 2.20, grochu 2.28, kartofli 0.79, cetnar siana 1.24, słomy okłotowej 1.06, sąg drzewa opałowego bukowego 11.40, sosnowego 9.23.

* Nowa linia telegraficzna. W skutku rozporządzenia ministerstwa handlu z d. 27. lutego b. m. ma być zbudowana w roku bieżącym nowa linia telegraficzna z Kołomyi do Kut, z stacyami w Kossowie i Kuttach. W ciągu tego roku będzie także zbudowana linia telegraficzna z Borszczowa do Uścia biskupiego ze stacyami w Korolówce, Mielnicy, Uściu biskupiem, a prawdopodobnie i w Cermakówce.

* Kasa oszczędności w Tarnowie. Stan wkładek z końcem grudnia 1868 wynosił 241.159 złr. 05½ ct.; od dnia 1 stycznia b. r. po koniec marca b. r. przybyło nowych wkładek 76.671 złr. 75 ct., razem 317.830 złr. 80½ ct.; od dnia 1go stycznia 1869 po koniec marca b. r. zwrócono wkładek za sumę 24.888 złr. 41 ct.; stan wkładek z końcem marca b. r. wynosi 292.942 złr. 39 ct.

(W) *Dukla* 6. kwietnia. Jeźli w sprawie kolei naszych zabierają głos dzienniki zagraniczne, to może nie od rzeczy będzie, aby w niej tożsamo zabierały i nasze — a tak użyczcie miejsca mej korespondencyi w chwili, kiedy sprawa ta przedłożoną jest do rozstrzygnięcia ciałom kompetentnym. Co do mnie chcę jeszcze cokolwiek powiedzieć o tak zwanej pierwszej kolei węgiersko-galicyjskiej projektowanej przez rząd z Przemyśla na Łupków, Mezolaborec, Ujhel do Preszowa.

Wiadomo, że co do tej kolei węgiersko-galicyjskiej egzystuje towarzystwo chcące ją budować z Przemyśla na Duklę do Preszowa.

Nie chcę tu powiedzieć, jakie wpływy działały na przedłożenie projektu rządowego, bo te tak powszechnie są wiadome, że kolej tę po nich nazwano familijną; pokazać tylko chcę w krótkości, że rząd proponując linię na Łupków, postępuje wbrew wszelkim ekonomicznym, handlowym i przemysłowym stosunkom i potrzebom nie tylko kraju naszego, ale i państwa, wbrew wszelkim warunkom obrony krajowej, a więc wszystkim wymogom, jakie zawsze i wszędzie przy udzielaniu koncesyi na budowę kolei żelaznej ma się na oku, wreszcie wbrew uchwałom izb rady państwa.

O ważności linii Przemyśl-Dukla-Preszów podał w. rządowi nasz wydział krajowy pod dniem 23. września 1864 do l. 678, izba handlowa i przemysłowa lwowska pod dniem 21. października 1864 do l. 1159 swoje opinie, a wniesione później, bo 10. lipca 1865 przez delegata p. Hubickiego do rady państwa petycye tejsamej izby handlowej i galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego przyspieszyły uchwały rady państwa, tj. izby posłów z d. 11., a izby panów z dnia 25. lipca 1865 tej treści: wzywa się w. rząd „do jak najspieszniejszego przedłożenia projektu ustawy dotyczącej przedłużenia kolei bogumińsko-koszyckiej na Preszów, Duklę, Przemyśl“ Linię tę Preszów-Dukla-Przemyśl uznały obiedwie izby rady państwa za tak ważną, że w ustawie z dnia 10. sierpnia 1865 D. p. p. 80 dotyczącej kolei bogumińsko-koszyckiej, w ustępie 1 za obowiązek włożono koncesyonaryuszom wybudowanie skrzydła Abos-Preszów ku pociągnieniu go na Duklę do Przemyśla. Wprawdzie od roku 1865 zmieniły się stosunki polityczne w państwie rakuskiem, bo powstała monarchia węgierska z ministrem — prezesem Andrassym, który z licznymi krewnymi swymi ma znaczne dobra niedaleko Łupkowa po stronie węgierskiej, a w monarchii przedlitawskiej jest od r. 1868 ministrem Potocki; nie zmieniły się jednak stosunki krajów, handlu, przemysłu, które przy budowaniu kolei żelaznych się uwzględnia, a jeźli te nieodmienne zostały, to zaiste pojąć trudno, jak w. rząd, może obecnie proponować linię, o której śmiało i sumiennie rzec można, że nietylko żadnej korzyści, ale przeciwnie szkodę tylko przyniesie rozlicznym gminom, ba nawet krajom i państwu; bo czemże jest linia z Przemyśla na Łupków w porównaniu z linią na Duklę?

Łupkowa okolica jest bez handlu i przemysłu, dzika, pusta, prawie bezludna, że nawet „Czas“ w nrze 68 z d. 24. marca r. b. niewiele znalazł na wykazanie pierwszeństwa przed linią dukielską, a jeźli wie o jakimś kwitnącym tamże przemyśle, to chyba on sam; my bliżsi tej linii nie znamy tego i myślimy, a nawet pewni jesteśmy, iż i świat o nim nie wie. Okolica ta chyba znana tym, co nieszczęśliwym jakim wypadkiem zapędzeni tam, wyczekiwać muszą, dopóki nie stanie się im możebnem powrócić w swe dawniejsze, a jeźli już nie żyźniejsze czy lepsze, to przynajmniej ludniejsze strony; ruch tam tak wielki, że w wypadkach zamieci śnieżnych nie będzie nikogo, coby mógł śnieg odsypać i drogę utrzymać, a w nieszczęściu jakiem pospieszyć na pomoc. Czemże natomiast jest linia na Duklę? Na linii tej są gęste i ludne wsie i miasteczka, trudniące się handlem, przemysłem i rękodzielnictwem, a czem jest sama Dukla w świecie handlowym, to pono każdemu wiadomo. Na linii tej nie wyliczając wielu pomniejszych fabryk i rękodzielni, są fabryki zapałek w Komarniku, Barwinku, w Kątach, Żmigrodzie i Samoklęskach, hamernie w Kątach, tartak parowy w Komarniku, dwie fabryki świec stearynowych wraz z destylacyami nafty w samej Dukli, źródła obfite kamfinowe w Ropiance, w Wietrznem, bardzo znaczne w Bóbrce, destylacye oleju skalnego w Chorkówce, Ropiance i Polance, Witryłowie, Wróbliku królewskim i Rymanowie, młyn parowy i fabryka maszyn rolniczych w Targowiskach, kąpiele w Iwoniczu. Linia dukielska przerzyna najobfitsze w ziemiopłody okolice, ma niezmierne lasy, a nawet w niedalekim Cieklinie las dębowy, wielki i dobrze zachowany, ma znaczny chów i handel bydła, bardzo gęste wapiarnie, prześliczne kamieniołomy, a nawet i rudę.

Kolej na Łupków dałaby chyba świadectwo tym, co wybudowanie jej w okolicach górzystych poczytują za niepodobieństwo, a czemu nareszcie i wiele nie ma się dziwić, jeżeli się pomni, że dotąd nie przyszło nikomu na myśl przewozić tamtędy czy to ludzi, czy towary. Któż, pytam się, zechce puszczać się z Przemyśla na Łupków do Węgier, i co będzie zatrudniuć ruch kolejowy, który „Czas“ widzi bardzo korzystnym dla tego, że kolej górska na tej linii, wymagająca osobnych urządzeń co do ruchu, ogranicza się do dwóch mil, gdy przeciwnie na linii dukielskiej, podług „Czasu“ i „Neue fr. Presse“, wynosić ma ona mil 15, a czemu my znowu nawiasowo zaprzeczyć musimy, bo cała przestrzeń od granicy węgierskiej do Przemyśla tylko 15 mil wynosi, a wyjąwszy małej przestrzeni od granicy do Dukli, kolej wytyczono równiną.

Ktokolwiek więcej bezinteresownie, jak „Czas“ lub „Neue freie Presse“, rzuci okiem na kartę, przekona się nawet, że linia na Duklę do Przemyśla byłaby najkrótszą, najprościejszą, a więc i tańszą, a pewnie lepiej opłacałaby się, jak na Łupków, która po stronie węgierskiej niedaleko będzie miała linię z Munkacza na Stryj prowadzącą, a u nas także byłaby za nadto tej bliską, gdy przeciwnie linia na Duklę jako więcej od Munkacz-Stryjskiej oddalona, gdyby już nie dla tego samego, że jest od kilku wieków traktem cały handel z połową Węgier utrzymującym, to jako wiecej oddalona lepiej opłacałaby się.

Że linia przez Łupków umożebnia zakładanie linij ubocznych, to ma być podług „Czasu“ i „Neue fr. Presse“ ważnym czynnikiem przy daniu pierwszeństwa przed dukielską, albowiem z jednej strony poprowadzić można kolej z Zagórza do Tarnowa, a z drugiej z Chyrowa przez Sambór, Drohobycz, Stryj do Husiatyna, jak gdyby towarzystwo chcące budować na Duklę nie proponowało także kolei na Tarnów z Dukli, przez co pominąwszy, że złączyłoby się najkrótszą drogą Węgry z targowicą wrocławską, uczynionoby zadosyć wszystkim tym, co to za trójkątem operacyjnym Dukla-Tarnów, Tarnów-Przemyśl i Przemyśl-Dukla gorąco przemawiają, a z drugiej strony znajdzie Chyrów połączenie z linią przemysko-husiatyńską.

Czem Dukla na ostatku jest we względzie strategicznym, to pono o tem już tyle pisano, a nawet sam „Czas“ w korespondencyi z Pesztu z dnia 15. stycznia, że już i może więcej dodawać nie trzeba — dlatego tylko napomknę jeszcze o tem, że marszałek Hess w styczniu tego roku w liście do cesarza pisanym przedstawiał ważność Dukli, jenerał Allemand w odezwie do gminy preszowskiej, a nasz Dębiński stanąwszy r. 1849 niedaleko, bo ledwo 3 mil od Dukli, także musiał znać ważność Dukli, jeżeli go o tem nie pouczyła historya wojen naszych od roku 1046 aż do najnowszych czasów.

Niech „Neue freie Presse“ i „Czas“ przemawiają jak chcą za linią na Łupków, to my nie damy jej pierwszeństwa przed dukielską, ale może doczekamy się jeszcze, że się wstydzić będą tego; nie damy się nawet odstraszyć insynuacyami „Czasu“, że protegując linią dukielską, trzymamy z Niemcami, coby budowę kolei węgiersko-galicyjskiej odwlec chcieli, aby w budowie kolei niemieckich nie być im przeszkodą; my już i to przyjmiemy, będąc przekonania, że lepiej, iżby budowa kolei o kilka miesięcy się spóźniła, jak żeby wybudowana stała się nietylko nieużyteczną, ale ciężarem dla państwa, które jej procenta gwarantuje — a czy „Czas“ jest pewny, że linia łupkowska w Węgrzech od Mezolaborec do Ujhela i Preszowa przedłużona przejdzie w sejmie węgierskim, w co my pomni na uchwałę jego z dnia 4. grudnia 1868 roku i skład nowego sejmu węgierskiego, nie bardzo przychylnego ministrowi Andrassemu, nie bardzo wierzymy.

## Ostatnie wiadomości.

O sprawie rezolucyi pisze wieczorna „N. fr. Presse“ z 8. b. m., że już dotychczasowe obrady wydziału konstytucyjnego okazały, iż większość zgodnie z ministerstwem postanowiła nie uczynić Polakom żadnego ustępstwa, którego konsekwencyą byłoby odrębne stanowisko państwowe Galicyi, przeciwne konstytucyi, że jednak we wszystkich przedmiotach, gdzie niema tego przeciwieństwa względem konstytucyi, zakres autonomii rozszerzonym być może. Deputowani polscy zasiadający w wydziale — mówi „N. fr. Presse“ — zachowali się namiętnie; nie wierzy jednak tenże dziennik, aby mieli uchylić się od udziału w dalszych pracach ustawodawczych rajchsratu, na wypadek odrzucenia rezolucyi.

Dziennik praw państwa podaje sankcyonowane ustawy o pożyczce loteryjnej miasta Stanisławowa, o zwrocie galicyjskiej pożyczki głodowej, o systemizowaniu posad przy radach szkolnych, i t. d.

O zbliżeniu Austryi do Włoch pisze „Indep. belge“, że jest to dziełem dyplomacyi angielskiej, która chce zapewnić neutralność tych państw na wypadek wojny między Prusami a Francyą. W tym samym przedmiocie pisze „Pester Lloyd“ udowadniając, że obecna zgoda między Włochami a Prusami nie może trwać długo.

Kwestya konstytucyi Hiszpanii rozstrzygnięta w zasadzie, nie może jednak stanowczo być zakończoną. Brakuje bowiem monarchy, któryby chciał objąć tron hiszpański. Przeważna większość kortezów zgodziła się na Don Fernanda, lecz ten odrzucił propozycyę i pomimo nalegań obcych rządów nie chce takowej przyjąć, a wedle telegramu z Madrytu z 7. b. m. urzędownie odrzucił ofiarowaną mu koronę. Kandydaturze Montpensiera również stoją w drodze różne przeszkody, przeto znów mówią o utworzeniu dyrektoryum. Castelar wystąpił w izbie ubolewając, że konstytucya tak wielką władzę daje monarsze, oświadczył, że Rzeczpospolita tylko zadowoli dążenia rewolucyi, i gani ostro monarchistów, że nie zapewnili się o przyjęciu kandydatury Don Fernanda, zanim go wybrali królem.

**Cennik giełdy pienięż. i towar. we Lwowie**
dnia 9. kwietnia 1869.

| | Płacą złr. | Płacą kr | Żądają złr. | Żądają kr |
|---|---|---|---|---|
| Akcye kolei gal. Kar. Ludw. po 200 złr. m. k. | 217 | 50 | 218 | 50 |
| „ „ lwow. czern. po 200 złr. w. a. sr. | 186 | 25 | 187 | — |
| „ „ banku hypot. gal. po 200 złr. 40% | 88 | — | 89 | — |
| „ „ papier. czerlańskiej po 200 złr. w. a. | — | — | 190 | — |
| Listy zastaw. tow. kredyt. gal. w m. k. | 90 | 25 | 91 | 25 |
| „ „ „ „ „ w w. a. (bez kuponu) | 78 | — | 78 | 50 |
| „ „ banku hypot. galic. (bez kuponu) | 91 | 50 | 92 | — |
| Galic. Zakładu kredytow włościan. (bez kuponu) | 91 | 50 | 92 | 50 |
| Obligi indemnizacyjne galic. | 71 | 60 | 72 | 10 |
| „ „ WX. Krakowskiego | — | — | — | — |
| „ „ Księstwa Bukowin. | — | — | — | — |
| „ pożyczki głodowej z r. 1866 | 100 | 25 | 101 | 75 |
| „ kol. gal. Karl. Lud. I. Emissyi | 100 | — | 100 | 75 |
| „ „ „ „ „ II. „ | 94 | 25 | 95 | 25 |
| „ „ lwowsko-czern. I. „ | 80 | 25 | 81 | — |
| „ „ „ II. „ | 88 | 25 | 90 | — |
| Dukat holenderski | 5 | 83 | 5 | 90 |
| Dukat cesarski | 5 | 88 | 5 | 94 |
| Napoleond'or | 10 | — | 10 | 13 |
| Półimperyał rosyjski | 10 | 25 | 10 | 25 |
| Rubel srebrny rosyjski | 1 | 90 | 1 | 96 |
| „ papierowy rosyjski | 1 | 65 | 1 | 66 |
| Bankuoty polskie za 100 zł. polskich | — | — | — | — |
| Talar pruski srebrny | — | — | — | — |
| Pruskie bilety kasowe | 1 | 85 | 1 | 86 |
| Srebro | 123 | 25 | 124 | 25 |

Pszenica korzec 170 f. 6.75 — 7.25, żyto korzec 160 f. 4.80—5.10, jęczmień korzec 140 f. 4.60 — 4.80, owies korzec 100 f. 2.80—3.00, Kukurudza korzec 170 f. 4.25—4.30, hreczka korzec 140 f. 4.20—4.33, koniczyna korzec 180 f. 34.0—40.0, groch korzec 180 f. 4.50—5.50, łój 100 f. 31.50—40.0, potaż 100 ft. 13.0—14.50, chmiel 100 ft. 20.0—25.0, spiritus wiadr. 11.50—11.60.

Sprzedaże:

Koniczyny korzec 180 f. 36 zł w.. a.

**Telegrafowany kurs wiedeński.**
Dnia 9. kwietnia.

| | złr. | kr. |
|---|---|---|
| 5% Metaliki | 62 | 30 |
| „ z procent. z maja i listopada | 62 | 30 |
| 5% Pożyczka narodowa | 60 | 45 |
| Losy pożyczki z roku 1860 | 102 | 40 |
| Akcye banku wiedeńskiego | 730 | — |
| „ „ kredytowego | 293 | 10 |
| Londyn 10 funtów szterlingów | 126 | 10 |
| Srebro | 124 | — |
| Dukat pojedynczy | 5 | 94 |

## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 8. kwietnia.

PP. ks. Calimacel T. z Mołdawy, Brzozowski K. z Dobrowlan, Niezabitowski L. z Zameczka, Mniszek Adela z Przemyśla, Ryzwadowska M. z Ruzdwiany, Niedźwiecki T. z Kłodzienka, Woklime T. radca koleg. z Rosyi, hr. Wodzicki A. z Krakowa, Sasulicz J. z Czarnolicy, Soroczyński R. z Choronowa.

## NADESŁANE.

Korespondencye przedsiębiorstwa jazdy towarzyskiej do Wenecyi.

W. dr. Szwejkowski w Krowicy. Podróż opłacić można z Jarosławia do Wiednia, a z Wiednia do Wenecyi, zaś tę ostatnią opłatą uskutecznić można, albo w monecie srebnej albo w banknotach z doliczeniem agia.

W. Makowski w Majdanie. Paszportu do Włoch nie potrzeba; dosyć mieć kartę legitymacyjną.

Pani W. w Stanisławowie. Dzieci płacą tę samą cenę, co dorośli.

W. Zajączkowski w Tarnowie. Program szczegółowy, dotyczący wycieczki morzem z Tryestu do Miramare, bankietu w Wenecyi, wycieczki do Florencyi i t. d. rozdany zostanie na kolei, zaś ogólny program, znajduje się co niedzieli we wszystkich dziennikach polskich i wiedeńskich.

W. Sm. w Krakowie. Dyrekcya kolei włoskich, dla 12 osób, udziela pozwolenie jazdy po Włoszech za pół ceny w ciągu dni 30.

Oficerowie mieszkający w domu p. Węgrzynowicza, składają publiczne podziękowanie kupcowi tutejszemu p. Reissowi za gorliwe zajęcie się ratowaniem ich rzeczy przy ostatnim pożarze.

# OBWIESZCZENIE.



Zarząd budowy c. k. uprzyw. kolei gal. Karola Ludwika w Tarnopolu zamierza oddać przewóz potrzebnych dla linii ze Złoczowa przez Tarnopól do Podwołoczysk materyałów żelaznych naziemnych, aparatów do urządzenia stacyj wodnych, żelaznych konstrukcyj mostowych i innych przedmiotów, w drodze ofert.

Przewóz materyałów do budowy przeznaczonych, nastąpi ze stacyi Złoczowa do niżej wymienionych miejsc składowych, a to:

### a. Materyały żelazne naziemne.

Szyny, materyał drobny, zwrotnice, lane i szynowe rozjazdy, pomosty obrotowe etc.

| MIEJSCE SKŁADOWE. | Waga w cetnarach cłowych. |
|---|---|
| Strutyn i Zarwanica profil Nr 400 . . . . . . | 6000 |
| Płuchów przy profilu Nr 457, 475 i 482 . . . . | 9000 |
| Koło Podlipiec profil Nr 530 . . . . . . | 11000 |
| Stacya Zborów (Młynowce) . . . . . | 12500 |
| Tustogłowy profil Nr 688 . . . . . . | 6000 |
| Jarczowce profil Nr 733 . . . . . . | 9000 |
| Jezierna przy Daniełowcach profil Nr. 808. . . . . | 3000 |
| Stacya Jezierna . . . . . . . | 15500 |
| Cebrów profil Nr 925 . . . . . . . | 15000 |
| Stacya Hłuboczek wielki . . . . . | 7600 |
| „ Tarnopol . . . . . . . | 20500 |
| Tarnopol przy profilu Nr 1175 . . . . . | 6000 |
| Gaje koło Tarnopola profil Nr 1225. . . . . | 13500 |
| Stacya Borki wielkie . . . . . . | 14000 |
| Romanówka profil Nr 1420 . . . . . . | 15000 |
| Stacya Maxymówka . . . . . . | 22600 |
| „ Bogdanówka . . . . . . | 11000 |
| „ Podwołoczyska . , . . . . | 24800 |
| Summa . | 222000 |

### b. Aparata stacyjne do brania wody.

Pompy parowe, krany wodne, zbiorniki na zapasy wody, i rury do prowadzenia wody.

| S T A C Y A | Waga w cetnarach cłowych |
|---|---|
| Zborów . . . . . . . . . . . | 600 |
| Jezierna . . . . . . . . . . . | 600 |
| Tarnopol. . . . . . . . . . . | 1000 |
| Borki wielkie . . . . . . . . . | 600 |
| Bogdanówka . . . . . . . . . | 600 |
| Podwołoczyska . . . . . . . . . | 1000 |
| Summa . | 4400 |

### c. Żelazne konstrukcye mostowe.

| MIEJSCE SKŁADOWE. | Waga w cetnarach cłowych |
|---|---|
| Między Złoczowem i Zarwanicą profil Nr. 348, 362, 412 . | 70 |
| Płuchów profil Nr 463, 470, 484. 490, 530 . . . | 5000 |
| Metyniów profil Nr 563 . . . . . . | 90 |
| Grabkowce profil Nr 608 . . . . . . | 200 |
| Zborów Młynowce profil Nr 623 . . . . . | 40 |
| Tustogłowy profil Nr 661 i 680 . . . . . | 400 |
| Jarczowce profil Nr 967, 718, 735, 744 . . . . | 150 |
| Jezierna profil Nr 768, 781, 822 . . . . . | 400 |
| Kołо Cebrowa profil Nr 882, 890 . . . . . . | 40 |
| „ Kurowiec profil Nr 976, 988, 997, 1007 . . . | 200 |
| „ Hłuboczka profil Nr 1020, 1032, 1034, 1045, 1058, 1062 | 700 |
| „ Czystyłowa nad rzeką Sereth profil Nr 1074. 1083, 1096 | 2200 |
| „ Białej profil Nr 1103, 1116 . . . . . . | 70 |
| Tarnopol profil Nr 1159, 1162 . . . . . . | 900 |
| Gaje koło Tarnopola profil Nr 1232, 1240, 1277 . . . | 90 |
| Dyczków profil Nr 1310 . . . . . . . | 1360 |
| Borki wielkie profil Nr 1338, 1343, 1358 . . . . | 2200 |
| Koło Słupek profil Nr 1383, 1392 . . . . . | 1100 |
| „ Romanowki profil Nr 1415 . . . . . . | 60 |
| „ Maxymowki profil Nr 1541 i 1566 . . . . | 50 |
| „ Bogdanówki pr. Nr 1629, 1634, 1638, 1650, 1656, 1666, 1681 | 130 |
| „ Kamionek profil Nr 1714, 1738 . . . . . | 700 |
| „ Supranówki profil Nr 1778, 1789, 1798, 1817 | 1450 |
| „ Podwołoczysk profil Nr 1835 . . . . . . | 200 |
| Summa . | 17800 |

Dotyczące warunki mogą być do dnia 26. Kwietnia 1869 r. w biurze Dyrekcyi ruchu we Lwowie, a do dnia otwarcia ofert w biurze zarządu budowy c. k. uprzy. kolei galic. Karola Ludwika w Tarnnpolu przejrzane, i mają być przez p. p. oferentów własnoręcznie podpisane.

Opieczętowane i w 5% wadium oferowanej sumy zaopatrzone oferty, mają być z napisem: „Oferta na przewóz materyałów i innych przedmiotów dla linii ze Złoczowa do Podwołoczysk" do dnia 28. Kwietnia 1869. r. 12tej godziny przed południem w biurze Zarządu budowy c. k. uprzy. kolei galic. Karola Ludwika w Tarnopolu doręczone, rozstrzygnięcie zaś nastąpi najdalej w przeciągu czterech tygodni.

Oferty mają opiewać na przewiezienie wszelkich pod jaką bądź nazwą istniejących przedmiotów; ceny zaś według cetnarów cłowych do dotyczących miejsc składowych i stacyj, obliczyć należy.

Oferty będą na dniu 28. Kwietnia 1869 r. o godzinie 12tej przed południem w biurze zarządu budowy w Tarnopolu w obec zebranej komisyi otwarte, na które p. p. oferentów niniejszem zaprasza się.

Tarnopól dnia 5go Kwietnia 1869.

**Zarząd budowy c. k. uprzy. kolei Karola Ludwika dla linii Złoczów-Podwołoczyska.**

# KUNDMACHUNG.

Die Bauleitung der k. k. priv. gal. Carl Ludwig Bahn in Tarnopol beabsichtigt die Verführung der für die Bahnstrecke von Złoczow über Tarnopol nach Podwołoczyska erforderlichen Oberbau-Eisenmaterialien, Wasserstations-Einrichtungs-Gegenstände, eisernen Brücken-Constructionen und andere diverse Frachtstücke im Offertwege sicher zu stellen.

Die Beistellung der Baumaterialien erfolgt von der Station Złoczow auf die nachstehend verzeichneten Lagerplätze und zwar:

### a. Oberbau - Eisenmaterialien

Schienen, Kleinmateriale, Wechsel, Guss- und Schienenherze Drehscheiben etc.

| L A G E R P L A T Z. | Beiläufiges Gewicht in Zoll-Zentner. |
|---|---|
| Strutyn und Zarwanica Profil N° 400 . . . . | 6000 |
| Płuchow bei Profil N° 457, 475 und 482 . . . | 9000 |
| Nächst Podlipce Profil N° 530 . . . . . | 11000 |
| Stationsplatz Zborow (Młynowce) . . . . | 12500 |
| Tustogłowy Profil N° 688 . . . . . . | 6000 |
| Jarczowce Profil N° 733 . . . . . . | 9000 |
| Jezierna bei Danielowce Profil N° 808 . . . . | 3000 |
| Stationzplatz Jezierna . . . . . . | 15500 |
| Cebrów Profil N° 925 . . . . . . . | 15000 |
| Stationsplatz Hluboczek wielki . . . . | 7600 |
| „ Tarnopol . . . . . . | 20500 |
| Tarnopol bei Profil N° 1175 . . . . . . | 6000 |
| Gaje nachst Tarnopol Profil N° 1225 . . . . | 13500 |
| Stationsplatz Borki wielkie . . . . . | 14000 |
| Romanówka Profil N° 1420 . . . . . . | 15000 |
| Stationsplatz Maxymówka . . . . . | 22600 |
| „ Bogdanówka . . . . . | 11000 |
| „ Podwołoczyska . . . . . | 24800 |
| Summa . | 222000 |

### b. Wasserstations - Einrichtungs - Gegenstände

Dampfpumpen, Wasserkraniche, und Reservoirs, Wasserleitungsröhren etc.

| S T A T I O N. | Beiläufiges Gewicht in Zoll - Zentner. |
|---|---|
| Zborów . . . . . . . . . . | 600 |
| Jezierna . . . . , . . . . . | 600 |
| Tarnópol . . . . . . . . . . | 1000 |
| Borki wielkie . . . . . . . . . | 600 |
| Bogdanówka . . . . . . . . . | 600 |
| Podwołoczyska. . . . . . . . . | 1000 |
| Summa . | 4400 |

### c. Eiserne Brücken-Constructionen

| L A G E R P L A T Z. | Beiläufiges Gewicht in Zoll - Zentner. |
|---|---|
| Zwischen Złoczow und Zarwanica Profil N° 348, 362, 412 | 70 |
| Płuchow Profil N° 463, 470, 484, 490, 530 - - - | 5000 |
| Metyniow Profil N° 563 - - - - - - - | 90 |
| Grabkowce Profil N° 608 - - - - - - | 200 |
| Zborów (Młynowce) Profil N° 623 - - - - - | 40 |
| Tustogłowy Profil N° 661 und 680 - - - - | 400 |
| Jarczowce Profil N° 697, 718, 735, 744 - - - - | 150 |
| Jezierna Profil N° 768, 781, 822 - - - - | 400 |
| Nächst Cebrów Profil N° 882, 890 - - - - - | 40 |
| „ Kurowce Profil N° 976, 988, 997, 1007 - - | 200 |
| „ Hłuboczek Pr. N° 1020, 1032, 1034, 1045, 1058, 1062 | 700 |
| „ Czystotow am Sereth-Flusse Profil N° 1074, 1083, 1096 | 2200 |
| „ Biała Profil N° 1103, 1116 - - - - - | 70 |
| Tarnopol Profil 1159, 1162 - - - - - | 900 |
| Gaje nächst Tarnopol Profil N° 1232, 1240, 1277 - | 90 |
| Dyczkow Profil N° 1310 - - - - - - | 1360 |
| Borki wielkie Profil N° 1338, 1343, 1358 - - - | 2200 |
| Nächst Słupki Profil N° 1383, 1392 - - - - | 1100 |
| „ Romanówka Profil N° 1415 - - - - | 60 |
| „ Maxymówka Profil N° 1541 und 1566 - - | 50 |
| „ Bogdanówka Pr. N° 1629, 1634, 1638, 1650, 1656, 1666, 1681 | 130 |
| „ Kamionki Profil N° 1714, 1738 - - - - | 700 |
| „ Supranówka Profil N° 1778, 1789, 1798, 1817 - | 1450 |
| „ Podwołoczyska Profil N° 1853 - - - - | 200 |
| Summa - | 17800 |

Die Lieferungsbedingnisse können bis 26. April 1869 bei der Betriebs Direktion in Lemberg und bis zum Offert-Eröffnungstage bei der Bauleitung der k. k. priv. gal. Carl Ludwig Bahn in Tarnopol eingesehen werden, und sind von den Herrn Offerenten zu unterfertigen.

Die versiegelten und mit einem 5% Vadium des Lieferungsbetrages belegten Offerte sind mit der Aufschrift „Offert für die Verführung von Materialien und diversen Gegenständen für die Bau-Strecke von Złoczow bis Podwołoczyska" bis 28. April 1869 12. Uhr Mittags bei der Bauleitung der k. k. priv. gal. Carl Ludwig Bahn in Tarnopol einzureichen, und wird die Entscheidung hierüber den Herrn Offerenten längstens binnen vier Wochen bekant gegeben werden.

Die Offerte haben für die Verführung aller, wie immer Namen habenden Gegenstände zu lauten, und sind die Preise zu Zollzentner loco der betreffenden Lagerplätze und der Station anzugeben.

Die eingelangten Offerte werden am 28. April 1869 12. Uhr Mittags in der Bau-Leitungskanzlei in Tarnopol kommissionell eröffnet, wobei die Offerenten zu erscheinen hiemit eingeladen werden.

Tarnopol am 5. April. 1869.

1326-2-3-T

**Bauleitung der k. k. priv. gal. Carl Ludwig Bahn für die Strecke Złoczów - Podwołoczyska.**

Wydawca Karol Groman. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Romanowicz. Czcionkami Dr. H. Jasieńskiego.